

Dlaczego nie wszyscy wiążą swej przyszłości z Ziemią¹ ?

Nie ulega wątpliwości, iż Ziemia została zaprojektowana i stworzona dla człowieka. Jak donosi księga Rodzaju (Rdz 1:1-31), kształtowanie się Ziemi przebiegało według ustalonego wzorca i w taki sposób, by poszczególne jej etapy nakładały się na siebie w sposób niezwykle uporządkowany. Każdy następujący po sobie proces, niejako zazębiał się z poprzednim, by przy zakończeniu tworzenia planety, mogły powstać idealne warunki dla życia człowieka, nie mówiąc o nieskończonej liczbie innych mających mu towarzyszyć stworzeń. Wtedy Stwórca Ziemi, Jehowa, mógł powiedzieć, że wszystko co uczynił, było bardzo dobre (Rdz 1:31; zob. 1 Tm 4:4). Kiedy na Ziemi umieścił pierwszych ludzi, nie od razu pozwolił im dysponować całą planetą. Umieścił ich na ograniczonym obszarze, zwanym ogrodem Eden, biblijnym raju, którego naturalną granicę stanowiły prawdopodobnie otaczające góry. Taki pogląd może wynikać z wydarzeń związanych z wygnaniem Adama i Ewy z raju. Anioł, który strzegł tego miejsca przy pomocy obracającego się miecza, stał w jednym miejscu, na wschodzie (Rdz 3:23,24). Widocznie biblijny raj musiał mieć jakieś inne trudne dla człowieka przeszkody do pokonania, skoro wystarczyło chronić do niego wejścia tylko w jednym miejscu.

Kiedy pojawili się pierwsi mieszkańcy nowo ukształtowanej Ziemi, nagle pojawił się ktoś, kto zburzył ład istniejący na tej planecie. Ziemijski człowiek stał się kartą przetargową w konflikcie pomiędzy Bogiem a duchowym stworzeniem, aniołem który zapragnął być Bogiem i który ten konflikt wywołał. Istota ta posiadając zdecydowanie rozleglejszą wiedzę niż człowiek, zaczęła podważać sens jego istnienia na Ziemi. Wzbudziła w nim wiele wątpliwości, które doprowadziły do tego, iż mimo swej doskonałości, pierwsi ludzie zaufali kłamcy i oszczercy i po latach przestali być jej mieszkańcami (Jn 8:44). Jedynie dzięki ingerencji Stwórcy Ziemi i człowieka, ich potomstwo mogło po śmierci rodziców nadal ją zamieszkiwać i korzystać z jej zasobów. Przebiegły plan kłamcy nie powiódł się, co nie oznacza iż porzucił on swój przewrotny zamysł, co potwierdzają późniejsze wydarzenia, o czym mowa w dalszej części. Na uwagę zasługują dwa poglądy, które sprawiły, że zdecydowana większość ludzi odrzuca dziś myśl o życiu wiecznym na Ziemi.

Według relacji zapisanej w księdze Rodzaju, kiedy to „wąż” prowadził rozmowę z Ewą nie znajdujemy niczego, co wskazywałoby na to, iż istota ludzka składałaby się z jakichś dwóch części (dychotomia) tj. duszy i ciała. W tym czasie podział na ciało i duszę nie istniał. Pojawił się dopiero wtedy, gdy ludzkie ciało w wyniku śmierci obumarło i człowiek zwyczajnie przestał istnieć. Dla udowodnienia, iż człowiek nadal żyje ukuto pogląd, iż posiada on coś, czego nie można zobaczyć, czyli „duszę”, która nie umiera, a po śmierci człowieka przebywa poza Ziemią. W taki oto sposób kontynuowano kłamstwo wypowiedziane w raju. Kłamca widział, że Adam i Ewa zmarli i pozostał po nich tylko proch, lecz nie mogąc przyznać się do błędu, brnął dalej wmawiając, że zmarli nadal żyją, stąd też wmówił ludziom, iż każdy posiada „duszę nieśmiertelną”. Powoływanie się na nią było bardzo wygodne, bo w końcu jak człowiek miałby udowodnić, że ona nie istnieje, skoro dziedzina duchowa nie podlega ludzkim metodom poznawczym. Wykracza to poza możliwości ogólnie dostępnej wiedzy naukowej. Taka sytuacja bez wątpienia sprzyjała każdemu,

¹ Pod pojęciem „Ziemia” należy rozumieć nazwę planety stworzonej przez Jehowę dla człowieka (Ps 115:16; Iz 45:12), a wspomnianym potopem jest ogólnoswiatowe wydarzenie z czasów Noego. Wersety biblijne zawarte w artykule, jeżeli nie zaznaczono inaczej, podano za „Pismem Świętym w Przekładzie Nowego Świata” – wydanie z 2018 r. (nwt-P).

kto powoływał się na coś, czego nauka nie była w stanie zbadać, potwierdzić lub temu zaprzeczyć. I tak właśnie pojawiła się nauka o nieśmiertelności duszy, która ma swoje początki od najdalszych lat istnienia człowieka i rozwinęła się po potopie z czasów Noego, kiedy to pojawiła się błędna myśl, iż Stwórca Ziemi chce zniszczyć ludzkość. Poglądy te doprowadziły do tego, że zaczęto budować wieżę Babel (Rdz 11:1-4, 9). Jak donosi Józef Flawiusz, ludzie ci czynili to z obawy przed kolejną zagładą Ziemi². Czyżby w tym czasie narodził się pogląd, który zmienił stosunek człowieka do życia po śmierci? Można tak sądzić, skoro jedna z najstarszych cywilizacji świata takie poglądy wyznawała. Na potwierdzenie tego warto przytoczyć wnioski Łukasza Grzendzickiego, autora opracowania „*Koncepcje śmierci w religiach wybranych starożytnych cywilizacji*”³, gdzie w podsumowaniu stwierdza On:

„*W świetle przedstawionego materiału możemy sadzić, iż cywilizacje starożytnego Bliskiego Wschodu głęboko wierzyły w istnienie życia pozagrobowego. Wiara w istnienie jakiegoś sposobu trwania po śmierci motywowała całą troskę i związana z nią obrzędowość sepulkralną.*” (s. 89).

„*Jeżeli chodzi o wyobrażenia świata zmarłych, to był on niemal zawsze umieszczony pod ziemią i miał jakiś związek z grobem. Natomiast świat, gdzie przebywała dusza lub jej odpowiednik, mógł być już umiejscowiony różnorako, w zależności od tradycji, pod ziemią w sferze nieba lub jakiejś odległej niedostępnej krainie.*” (s. 90).

„*Jak już wspomniano, wszystkie z omawianych systemów teologicznych i filozoficznych zakładają, iż jakaś część człowieka jest w stanie przetrwać śmierć biologiczną i trwać dalej w świecie oddzielonym od naszego.*” (s. 91).

W późniejszych wiekach poglądy na temat nieśmiertelności duszy rozwinął znany nam filozof grecki Platon⁴. Wpływ jego zapatrywań oraz innych filozofów greckich na kwestię „duszy” sprawił, iż zdecydowana większość poglądów na temat życia człowieka po śmierci doprowadziła do wniosku, iż jego docelowym miejscem nie jest Ziemia, lecz jakiś inny nieokreślony świat czy przestrzeń. Wielu z tego powodu pragnie znaleźć się w „niebie”, a nie na Ziemi. Skąd w ludziach przekonanie, że po śmierci idą do nieba? Czyż nie przypomina to poglądów samego Szatana, który pragnął być kimś więcej niż tylko aniołem w niebie. Wmówił on ludziom, że winni oczekiwać czegoś więcej, niż życia na Ziemi, na której ich umieścił Jehowa. Zło, którego przyczyną był grzech Adama i Ewy do dziś sprawia, że ludzie nie chcą żyć na takiej Ziemi. Ziemi, pełnej przemocy, niesprawiedliwości i zniszczonej przez ludzki egoizm i pazerność; pozbawionej miłości i pełnej strachu przed chorobami, kataklizmami i działaniem szaleńców. Wszystko to sprawia, że człowiek słusznie oczekuje miejsca gdzie znajdzie miłość i spokój, lecz na pewno takim miejscem ich przeznaczenia nie jest „niebo”, gdyż właśnie Ziemię jej Stwórca przeznaczył na mieszkanie dla człowieka (Ps 115:16; Iz 45:12) i z tego zamiaru nie odstąpił pomimo pewnych problemów.

Drugim poglądem, który wywarł olbrzymi wpływ na postrzeganie losów człowieka po śmierci, to ewolucjonizm. Pojawił się on w XIX wieku i z łatwością został przejęty przez osoby zrażone nagannym postępowaniem przywódców religijnych

² Józef Flawiusz, *Dawne Dzieje Izraela*, Księga I, IV.1)

³ Źródło: cejsh.icm.edu.pl.

⁴ „Naszym zdaniem śmierć jest czymś? (...) Może to nic innego, jak uwolnienie się duszy od ciała? Umieranie to jest to, że ciało uwolnione od duszy staje się, z osobna, ciałem samym w sobie, a z osobna znowu dusza wyzwolona z ciała sama istnieje dla siebie. Może śmierć to nic innego, jak to właśnie (...) — A prawda, że dusza ulega śmierci? — Nie. — Więc czymś nieśmiertelnym jest dusza? — Nieśmiertelnym” (*Fedon Platona*, tłum. Władysław Witwicki, Warszawa 1982, ss. 381, 464). Słowa Sokratesa przytoczone przez Platona: „Jeśli się [dusza] oderwie czysta i żadna część ciała się z nią nie wlecze, (...) w dziedzinę podobną do niej odchodzi: bezpostaciową, boską, nieśmiertelną i rozumną, dokąd przyjdzie i będzie szczęśliwa; skończy błędną wędrówkę i wyzbędzie się bezmyślności i obaw, (...) i innych nieszczęść ludzkich i (...) naprawdę resztę czasu między bogami spędzi” (*Fedon Platona*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1982, XXIX).

oraz głoszonymi przez nich niektórymi poglądami, które wraz z rozwojem nauki nie można było dalej uważać za wiarogodne. Odkrycia naukowe zaczęły brać górę nad religią i za sprawą m.in. Karola Darwina, autora słynnej publikacji „*O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego*”, wielu odrzuciło istnienie Boga oraz Jego rolę, jako projektanta i stwórcy Ziemi. Darwin stworzył podwaliny teorii ewolucji, która uciekając się do „przypadku” i przyznając upływowi czasu rolę stwórcy, usunęła w niebyt ingerencję inteligentnej osoby w jej stworzenie. Poglądy ewolucyjne wzbudziły u ludzi niepewność co do dalszych ich losów na Ziemi. Trudno się temu dziwić, skoro według zwolenników teorii ewolucji, życie człowieka jest skutkiem procesów i zdarzeń, którymi kieruje bezosobowa i tajemnicza siła zwana „przypadkiem”.